

**Świadek:** Nie było takiego strzelania, jak tam granatowi. Tu Gestapo było w dworze. Jak pojedziemy tamtędy, to zobaczycie gdzie to, żeby sobie tak zwizualizować. I te właśnie dwie kobiety, bo więcej Żydów tutaj nie rozstrzelali. Udało im się... To znaczy, udało im się. Albo getto Bukowsko i do Zasławia potem. I potem oczywiście był Żyd, bo moja mama jako szesnastoletnia dziewczyna wyjechała na roboty do Niemiec i jak wróciła to już było po koleżankach, po wszystkim temat i to co jej powiedział tato, czyli dziadek, co ten dom wybudował, powiedział jej to, co wiedział. I oni tej opcji się trzymali, że wszyscy do Majdanka i wszyscy tam zginęli.

**Zapomniane 1:** A ilu było Żydów tu w Nowosielcach?

**Świadek:** 60 osób było przed... Wynika z '31 roku.

**Zapomniane 1:** Spisu?

**Świadek:** Z tego spisu wynika, że było 60 osób w dziewięciu domach. I to było 10 rodzin żydowskich. No i tak się to stało, że nikt już tematu nie drążył, jak ja z '53 roku jestem, nikt innej wersji tutaj nie opowiadał i nikt się nie wdawał w jakieś tam grzebanie.

**Zapomniane 1:** Czyli te dwie kobiety, o których mówimy, one były Żydówkami z Nowosielców?

**Świadek:** Z Nowosielec.

**Zapomniane 1:** Z Nowosielec, przepraszam.

**Świadek:** Z Nowosielec naszych tutaj, urodzona była tutaj.

**Zapomniane 2:** A my znamy ich nazwiska?

**Świadek:** Tak, tak.

**Zapomniane 1:** Bo pamiętam, że pani mówiła wczoraj, że to była babcia z wnuczką.

**Świadek:** Babcia z wnuczką, tak, zgadza się.

**Świadek:** Dziadek tego Dawida, o którym będziemy tu mówić, który jest w Izraelu mieszka, Majer, myśmy wiedzieli, że też do getta. I Zasław getto napisane jest. Okazuje się, że oni w '39, już na początku, 10 miesięcy Dawid miał, bo się urodził w styczniu.

**Świadek 2:** W '40 chyba.

**Świadek:** W '39, Włodek. Oni już przeszli przez San.

**Zapomniane 1:** Przez San na rosyjską stronę.

**Świadek:** Tak. I tam dostali się na Syberię, na Syberii przeżyli i dziadek umarł na Syberii. A tutaj napisane, że getto. Także te statystyki, nawet na podstawie tych ksiąg, nie są do końca wierne. Także przy paru osobach widzę Zasław getto.

**Zapomniane 1:** I oni są jedyną rodziną, o której wiemy, że uciekła do związku radzieckiego? Czy jeszcze ktoś tam...?

**Świadek:** Tutaj jedyną. Ale jest rodzina tutaj Sherer i Żydówka tutaj przyjechała do mnie, też ją ktoś tam pokierował, ze Stanów Zjednoczonych. I dzisiaj... Czekaj, czekaj. I okazuje się, że jak myśmy analizowali to, to ona, jej dziadek był bratem rodzym tej, która tu jest pochowana. Także nawet nie wiedzieli, że są rodziną i ja potem ich poznałam ze sobą.

**Zapomniane 1:** A ta rodzina w Izraelu, o której pani mówiła, oni są w jakimś stosunku do tej kobiety?

**Świadek:** Tak. No bo...

**Zapomniane 1:** To jest ich prababcia, babcia?

**Świadek:** Dawid, ten z '39 roku, jest wnuczkiem.

**Zapomniane 1:** Jej wnukiem.

**Świadek:** Tak.

**Zapomniane 1:** Ta, co tam leży.

**Świadek:** I bratem dziewczynki tej siedmioletniej.

**Zapomniane 1:** Rozumiem.

**Świadek:** Także to jest rodzina bardzo bliska.

**Zapomniane 2:** Wnukiem tej kobiety starszej?

**Świadek:** Która została rozstrzelana w lesie. Słuchajcie, kazali jej uciekać, tak jak on opowiadał tu, bo przyjechali opowiadali i mówi, że dziadek żyje, a ja mu mówię, że dziadek zginął...

**Zapomniane 1:** W getcie.

**Świadek:** A oni: *nie, nie, dziadek przecież umarł...*

**Zapomniane 2:** Dziadek to znaczy mąż tej pani, tak?

**Świadek:** Mąż, tak.

**Zapomniane 2:** Mąż tej zastrzelonej.

**Świadek:** Tak, tej zastrzelonej. I prosił, uciekajmy, bo oni mieli, właśnie córka wyszła za mąż do Zagórza, tam mieli sklep, mieli, taką znaną rodziną też byli, ci też byli bardzo znaną rodziną, bo jak już Majer coś powiedział, to to było takie ważne. No i tam zdecydowali się, a że był pociąg tutaj, kolej, wsiadł tu i jechał do Zagórza pomagać przy dzieciach, bo ten mąż tej córki to był ortodoksyjny, modlił się, mówi, kiwał się. Modlił się, a nie pomagał przy dzieciach. I ten dziadek często jeździł i potem, jak już przyszedł Niemiec, tam w Zagórze, do nich, jakiś, który szanował tę rodzinę i mówi: uciekajcie, bo będą się brać za Żydów. No, to to był '39 rok, Dawid miał 10 miesięcy, jak go w poduszkę gdzieś tam matka i przepравили się przez San i potem tam... Bo San, tu byli Niemcy, a tu byli Ruscy zaraz za Sanem. No i na Syberię i tam...

**Zapomniane 1:** Ale ta babcia jakoś tutaj została z tą wnuczką?

**Świadek:** A babcia powiedziała, że ona się z Nowosielec nie rusza, ponieważ ona się tu czuje bezpiecznie i dajcie mi święty spokój. I nigdzie nie chciała. I ukrywała się w kilku tam gdzieś chyba miejscach, bo z tego, co z wye z tymi ludźmi porozmawiać. Jak prowadzili kobietę, dziewczynkę i gdzie przechowywali przez noc, tam Gestapowcy, w chłodni, w lodowni dworskiej. W dworskiej lodowni.

**Świadek 2:** To taka piwnica. wiadów wiem, że nie znali nazwisk, ale wiedzieli, że ktoś się tam ukrywał w tych stodołach, to potem ktoś wydał i są świadkowie, już poumierali, ale ja zdążyłam jeszcze

**Świadek:** No i przez noc, i ta babcia krzyczała tam: *dajcie dziecku jeść, bo dziecko głodne*. I ktoś tam widział, jak czołgali się gdzieś tam, podawali to jedzenie ci sąsiedzi czy tam jacyś. No i rano, właśnie pani tutaj opowiada relację, jak to wyglądało. Rano, jak Gestapowcy...

**Zapomniane 2:** Majerowie to są którzy? To są ci zabici, czy ci, którzy uciekli?

**Świadek:** To jest rodzina... Majer to był...

**Zapomniane 1:** To był ten ojciec rodziny.

# zapomniane

**Świadek:** Dziadek jego, ojciec rodziny. Majer miał na imię, a wszyscy mówili: do Majora, do Majora.

**Zapomniane 1:** I ta kobieta jest jego żoną. I ona jak się nazywa?

**Świadek:** I ta kobieta jest jego żoną, Tauba. Tauba Toder.

**Zapomniane 1:** A wnuczka?

**Świadek:** Wnuczka Minia Schaff. Bo to po ojcu nazwisko.

**Zapomniane 1:** A jak to się stało, że ona została z babcią, a nie z rodzicami?

**Świadek:** No bo była tutaj w Nowosielcach, wtedy babcia się nią opiekowała. Tam doszło do sytuacji, że zdecydowali się na wyjazd, ta powiedziała, że się nie rusza i zostaje...

**Świadek 2:** Ale to było tak, wieczór i z rana musieli uciekać.

**Zapomniane 1:** Rozumiem. Z dnia na dzień, z godziny na godzinę.

**Zapomniane 2:** Czyli to było wszystko bardzo szybko?

**Świadek:** Bardzo szybko. I ona powiedziała nie i ona tu została.

**Zapomniane 1:** Została z tą wnuczką?

**Świadek:** Została z wnuczką.

**Świadek 2:** Ktoś ich przez sad przewiózł furmanką, bo wiadomo, aut nie było.

**Zapomniane 1:** No tak. Czyli tamci uciekli w '39, a ona przez dwa lata, czy ileś, mieszkała z wnuczką.

**Świadek:** Tak, była tutaj.

**Zapomniane 1:** Na początku pewnie nie.

**Świadek:** Na początku pewnie w domu. Tak to wyglądało.

**Zapomniane 2:** I co się potem stało, jak te kobiety tam trzymali w tej lodowni?

**Świadek:** No i na drugi dzień rano eskorta wyprowadziła do lasu.

**Zapomniane 2:** Ten las jest daleko, czy...?

**Świadek:** Nie, prosta droga, od dworu do lasu, wyprowadzili i tam rozstrzelali ich.

**Zapomniane 2:** A skąd wiadomo, które to miejsce dokładnie?

**Świadek:** No, dwie kobiety, które tu są na zdjęciach też, z którymi rozmawiałam...

**Świadek 2:** Bo tam ludzie wywieźli świeczki, świecić tam, nie, bo to tam grób zrobili.

**Świadek:** Zawieźliśmy do lasu i one jako dziewczynki chodziły, tam kwiatki dawały na ten grób, bo wiedziały, że tam dziecko leży, także one to pamiętały. Zmarła w ubiegłym roku jedna.

**Zapomniane 2:** Ale to ktoś wskazał to miejsce zaraz po tym, jak... W sensie nie mówię, że...

**Świadek:** Teraz.

**Zapomniane 2:** Teraz to wiem, że pani powiedziała, że ci ludzie.

**Świadek:** Były dwie osoby.

**Zapomniane 2:** Ale skąd oni wiedzieli gdzie? Ktoś był przy tym? Skąd wiedzieli, że to miejsce?

**Świadek:** No, chodzili do lasu na grzyby codziennie ludzie, wiedzieli, gdzie zastrzelili. Przecież ci ludzie...

**Świadek 2:** Był grób, zastrzelili i tam był grób tak zrobiony, ktoś zrobił.

**Zapomniane 2:** A, był zrobiony po prostu, ok, o to mi chodziło.

**Świadek:** I te dziewczynki właśnie jak szły, jedna moja stryjenka, a druga to Włodzia stryjenka, to one były dziewczynkami wtedy i jak chodziły do lasu i tam kwiatki dawały na tym. I teraz jak myśmy drażyli temat ten, to wzięliśmy jedną, potem drugą i każda wskazała to miejsce, mniej więcej. Ale czy one dobrze, my tego nie wiemy. Dlatego jesteśmy tutaj.

**Zapomniane 2:** Bo tam już nic, żadnego śladu nie zostało?

**Świadek:** Tam śladu nie było. Nie było śladu, potem... Słuchajcie, las szedł do ludzi, to sytuacja się zmieniła nawet, bo coraz to bardziej ludzie nie uprawiali pól. I inna sytuacja była wtedy, jak te pola były uprawiane pod lasem, a teraz to jest las, także zmieniła się sytuacja.

**Zapomniane 1:** I też mówi pani, jak prowa... Ludzie je widzieli?

**Świadek:** Tak, tutaj mam takie relacje osób.

**Zapomniane 1:** Ale nic trwałego tam nigdy nie stało na grobie, typu krzyż drewniany, czy coś? Tylko była taka pamięć, że przychodzono i palono, czy składano kwiaty.,

**Świadek:** Tak, tak, kwiatki. One mówią o kwiatkach, które zrywały gdzieś tam.

**Świadek:** Daniela. Ta zmarła. I ona była świadkiem naocznym, ponieważ majątkiem Gniewoszków zajmował się Austriak, bo pani nie chciała się zajmować majątkiem, tylko wszystko ten jaki nadzor... Nie nadzorca. No, w każdym razie...

**Zapomniane 1:** Zarządca.

**Świadek:** Tak. I ona służyła u niego jako tam dziewczyna, która tam mu sprzątała i tak dalej i rano ona widziała...

**Zapomniane 1:** Widziała, jak je prowadzono?

**Świadek:** I ona opowiada kto szedł, jak szedł, kto za kim, jak wyglądała kobieta, bo ja się to wszystko pytałam.

**Zapomniane 2:** Czyli wszystko pamiętała.

**Świadek:** No, na przykład. Daniela, której zawsze pachniała kawa w sklepie Majora, bo jeszcze z babcią chodziła do jego sklepu. *W czasie wojny była pokojówką u Millera, Austriaka zarządzającego majątkiem Gniewoszków w Nowosielskach. pracowała w budynku obok dworu i widziała, jak Niemiec przyprowadził Żydówkę z dzieckiem pod dwór Gniewoszków, schwytanych za niezgłoszenie się do getta w Bukowsku. We dworze stacjonowało dowództwo niemieckie Gestapo. Przez noc zamknięte były w piwnicy, lodowni dworskiej. Daniela słyszała, jak Żydówka prosiła krzycząc, żeby dać dziecku jeść. Widziała osoby z wioski, które ukradkiem ze strachu przed Niemcami przynosiły jedzenie i podawały przez okienko piwnicy. Na drugi dzień rano przerażona Daniela widziała przez okno, jak od dworu w stronę lasu pierwsza szła sześćdziesięcioletnia Żydówka... Sześćdziesiąt lat miała. ...w długim płaszczu, a za nią dreptała mała, siedmioletnia dziewczynka, czarnulka o kręconych włosach. Dziewczynka przestraszona ciągle patrzyła za siebie. Za dzieckiem szło dwóch polskich milicjantów. Policjantów pewnie, policjantów powinno być, granatowych. Jednego nazwisko pamięta, że to był Mucha i gajowy, który pracował na dworze u Gniewosza. Na końcu szli dwaj Niemcy i strzelali w górę z automatów. Przy każdym wystrzale przestraszona dziewczynka podskakiwała w górę i ciągle przerażona patrzyła za siebie. Tam w lesie babcia i jej wnuczka zostały rozstrzelane. No to to mi opowiadała ta kobieta, zmarła już.*

**Zapomniane 2:** Ta Daniela?

**Świadek:** Tak. Na fotografii Daniela. *Irena i Kazimiera wskazały miejsce w lesie, gdzie składały kwiaty na grób babci i wnuczki zastrzelonych przez Niemców i tam pochowanych. Irena pamięta zastrzeloną śliczną dziewczynkę z kręconymi włoskami. Ze smutkiem wspomina też opowiadanie swojego męża, że dziewczynka prosiła Niemców, by jej nie strzelali, a ona przyjmie chrzest i będzie Polką. Dziecko tak gdzieś płakało i prosiło, i on to opowiadał jej.*

**Świadek:** *Aleksander Michenko, ten mieszkaniec z Nowosielec, a w Gdyni się ożenił, pisze tak: Aleksander Michenko, urodzony w '30 roku wspomina, że jako chłopak pomagał ojcu nadzorować sady we dworze Gniewoszków. Tej tragicznej nocy do stodoły rodziców ukryły się dwie córki Żyda Majora, nie pamięta, jak długo tam były. We dworze stacjonowało dowództwo Gestapo. Ktoś naskarżył Gestapo, że dwie córki Żyda Majora uciekły i zdradził, gdzie ukryła się babka z wnuczką. Stanisław Owad, wujek Aleksandra, prosił Gestapowców, aby wypuścili... Bo on był takim synem Gniewosza nieślubnym, ten Stanisław. I on tak czuł się, że ten dwór to jest też do niego, tak jakby, stamtąd pochodził i także do tych Gestapowców miał większą śmiałość. Wujek Aleksandra prosił Gestapowców, aby wypuścili uwięzioną w piwnicy babkę z wnuczką, a oni przekonywali go, że niech zawdzięczają donosicielom z Nowosielec i pamięta, jak z dworu Niemcy prowadzili Żydówkę z wnuczką na egzekucję w stronę lasu. Także coś tu jednak działali, żeby wypuścić, bo to była tak zacna rodzina, tych właśnie. I pamiętam... O. Ten sam Aleksander opowiada, że pilnował wraz z ojcem sadów dworskich w Nowosielcach, pamięta, jak przez okno dworu wyrzucili na stojącą pod oknem furmankę pobitego Żyda, którego przywieźli z Trepczy do dworu Gniewoszków. Furmanka zawiozła Żyda drogą do lasu na wprost dworu i tam został rozstrzelany.*

**Zapomniane 2:** Ale nie wiadomo, czy to dokładnie to samo miejsce, czy jakieś inne?

**Świadek:** Wie pani, powieźli tą samą drogą, bo od dworu tamta droga... Gdzie zboczyli, czy tam...

**Zapomniane 2:** To nie wiadomo.

**Świadek:** Moim zdaniem, bo to już mogłam sobie pewne zdanie wyrobić. Moim zdaniem najprawdopodobniej tego zdarzenia dotyczą wspomnienia Marii Michalskiej, której mąż Bolesław opowiadał, że wioził kogoś na egzekucję furmanką pod las. Maria w rozmowie ze mną sugerowała, że były to Żydówki. I ta Maria opowiadała mi tak. Dla mnie to były takie niezrozumiałe rzeczy, że ona... Że ona to wszystko źle wiedziała. Maria Michalska, gdzieś tu było... To jest ważne o tyle, że ja spisałam relacje wszystkich ludzi, nie tylko... Niektóre były sprzeczne, ale ja mimo wszystko spisywałam.

**Świadek:** *Adela Sabat, z domu Oryszczak, opowiadała mi, że zastrzelono Żydówkę z wnuczką, pochował Filip Wenta, niemowa z Nowosielec, widziała, jak szedł w stronę lasu z łopatą. Każdy...*

**Zapomniane 2:** A, czyli mamy nazwisko nawet tej osoby.

**Świadek:** Tak, tak. Bo to jest do upamiętnienia przygotowywałam tu wam. *Stanisława Bielen, która ma sto lat, teraz będzie miała we wrześniu, z domu Owad, z '22 roku, pamięta, jak w nocy słyhać było głośnie ubolewania, jęki i płacz*



*koło domu Majora. Wtedy właśnie Niemcy zajechali samochodem i wszystkich z rodziny wywieźli. Wtedy myślała, że wywieźli do lasu i rozstrzelali. Ona to tak wiedziała do samego końca.*

**Zapomniane 1:** Tak pamiętała.

**Świadek:** *Eugeniusz Romankiewicz, który mieszka w Gdańsku, żyje jeszcze, pamięta, że w '38 roku chodził do drugiej klasy szkoły podstawowej w Nowosielcach i siedział w ławce z Dawidem, chłopakiem wyznania mojżeszowego. Pamięta również, że w lesie Niemcy rozstrzelali Dawida, babcię i jego siostrzyczkę. To był Dawid, ale to był z innej rodziny...*

**Zapomniane 1:** Nie ten Dawid, bo przecież tamten miał 10 miesięcy.

**Świadek:** Tak, ale to był Dawid...

**Zapomniane 1:** Ale z tej samej rodziny?

**Świadek:** Nie. Z rodziny Lejzora, Żyda, którego znaleźli z rozłupaną głową, chłopaka, on uciekł z Zaslavia, bo był tak chudy, że gdzieś przez bramę go tam, przez jakieś kraty prze... ten, uciekł, poszukał tu jakiegoś miejsca, ktoś go wziął, jakiś Rusin. On miał jakieś prawdopodobnie złoto czy tam coś. I ten go chyba, zabrał mu to, a zamordowanego go, jak śniegi stopniały...

**Zapomniane 1:** Znaleźli gdzieś tam.

**Świadek:** Tutaj, jakieś pewnie 3 kilometry między wioskami.

**Zapomniane 1:** Ale to było wtedy jakieś dziecko, ile on tam miał?

**Świadek:** No, on miał 11 lat wtedy. No to, i ten właśnie siedział z nim w klasie, ten Romankiewicz, który opowiada. Tylko potem, jak padało, że Dawid przyjechał, to on kojarzył, myślał, że z tamtym. Ale to był właśnie Dudek.

**Zapomniane 1:** To nie ta osoba.

**Świadek:** *Irena, moja mama, z opowiadania wiedziała, że Żydówka z rodziny Majera jako jedyna ukrywała się, ale nie wie u kogo i jak długo. Ktoś doniósł o tym Niemcom... No to takie relacje ludzie mówili. Józef Kozieradzki, ojciec Włodzia, opowiadał o swoim synu, że Żydówka Todder Tauba, żona Majora, wraz z wnuczką, siedmioletnią Minią, córeczką Gitli Schav, która wyszła za mąż do Zagórza, a w '38 roku wróciła do Nowosielec, ukrywały się na strychu w domu Żyda Borucha. Zostały siłą wyciągnięte przez Niemców i rozstrzelane. Ale Boruch mieszkał w zupełnie innym miejscu, a one tam się ukrywały w domu tego dziadka brata rodniego, u Arka. Mieczysław Mołocznik pamięta, że Żydówka Tauba z wnuczką ukryte były w domu Arka i stamtąd Niemiec wyprowadził je na Gestapo do dworu. Janina Węgrzyn, z domu Wawrzyńska, mówiła, że zastrzelona została Majora żona z wnuczką, czyli z Gitli córeczką. Czesława Pryczyńska, z domu Burczyk, z '26 roku mówi, że jeden Niemiec prowadził... Jeden. Prowadził babcię i malutką wnuczkę, która miała na imię Hania. A to była Minia, a ta pamiętała...*

**Zapomniane 1:** Przekręcone.

**Świadek:** *Zastrzelili je pod lasem koło domu Kukurki. .*

**Świadek:** *Maria Michalska, żona Bolesława Michalskiego wspomina, jak mąż opowiadał jej... Czyli ona przyszła tu...*

**Zapomniane 1:** No tak, z drugiej ręki.

**Świadek:** ...obca, mąż, tak. ...że w czasie wojny pracował jako wozak na dworze Gniewoszów. Pewnego razu Niemcy rozkazali zawieźć do lasu Żydówkę z wnuczką i Niemców. Ja mówię: pani Mario, Niemiec by siadał z Żydówką na jednym wozie? No zastanówmy się, jadą rozstrzelać no i co, i Żydówkę posadzili na wozie koło Niemca? No. Ale on tak jej opowiadał, ale co ona z tego zrozumiała, to też nie wiadomo. *Pod lasem wysiedli z furmanki, podprowadzili do lasu i za krótką chwilę usłyszał dwa strzały. Przed strzałami słyszał przeraźliwe, błagalne prośby kobiety i dziecka o darowanie życia.* Także ludzie czasem dorabiali sobie może historie. Potem jak myśmy organizowali te dni Holokaustu, to ona może sobie odświeżyła to i skojarzyła, że, no mąż...

**Zapomniane 1:** Że to o to chodzi.

**Świadek:** A on mógł wieść, dlatego tu pisze, moim zdaniem najprawdopodobniej tego zdarzenia dotyczą wspomnienia Marii Michalskiej, której mąż Bolesław opowiadał, że wioził kogoś na egzekucję, a to mógł być ten Żyd. Bo jak był wozakiem, to kazali mu podstawić furmankę, bo ten Żyd się na nogach nie utrzymał.

---

**Świadek:** ...przychodzimy, a tu jest wykopane takie koło, ja nie wiem, czy...

**Zapomniane 1:** A kości nie wały się nigdzie?

**Świadek:** Nie widzieliśmy. I nie wiemy, czy ktoś się nie dobierał, czy ktoś nie chodził, nie szukał...

**Zapomniane 2:** Wykrywaczem.

**Świadek:** Wiedząc, że myśmy tu upamiętnili...

**Zapomniane 1:** Złoto żydowskie, tak. Zęby złote.

**Zapomniane 2:** Zwłaszcza ta siedmiolatka.

**Świadek:** Także to było szokujące.

**Świadek:** I to było tak... Takie koło, o tak wykopane. Ale co mu puszczalo, my tego nie wiemy, może puszka jaka.

**Zapomniane 1:** Tym bardziej, że tutaj metalu w cholerę różnego jest pewnie. To tu wszędzie piszczy coś.

**Świadek:** Ale ktoś się fatygował. Jednak to zrobił.

**Zapomniane 2:** Tak, tak. I to w tym miejscu właśnie.